

EXPRES



ILUSTROWANY

Nr 248 (1518)

ROK V.

SOBOTA



W roku ubiegłym na zjeździe plantatorów buraka cukrowego, ob. Mieczyński Prejzner, ze wsi Grodziec, pow. pyrzyckiego (woj. szczecińskie) wezwał wszystkich plantatorów do podjęcia współzawodnictwa w uprawie buraka cukrowego. W tym roku na pół hektarowym polu buraczanym, ob. Prejzner wyhodował ponad 40.000 szt. buraków. Na zdjęciu: — ob. Prejzner pokazuje jeden ze swoich buraków ministrowi Rolnictwa, Dąb-Kociolowi.

Delegaci przodującego socjalistycznego rolnictwa Kołchoźnicy ZSRR

przybyli w odwiedziny do chłopów polskich. — Uroczyste powitanie na dworcu w Warszawie

WARSZAWA. — Dnia 8 bm. w godzinach popołudniowych przybyła do Warszawy delegacja kołchoźników radzieckich. Drogich gości na dworcu Gdańskim witali: minister Rolnictwa — Jan Dąb-Kociol, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Ostap Dłuski oraz przedstawiciele związków zawodowych i innych organizacji masowych oraz liczne delegacje warszawskich zakładów pracy, delegacje chłopów i młodzieży.

W imieniu Rządu RP gości powitał minister Dąb-Kociol. (Fragmety przemówienia podajemy oddzielnie).

W imieniu delegacji radzieckiej za biera głos, witany burzą oklasków jej przewodniczący, członek kolegium Ministerstwa Rolnictwa ZSRR — Wasyli Pogorielow.

„Drodzy Przyjaciele, — zaczyna mowa — pozwólcie, że w imieniu chłopstwa kołchozowego, pracowników ośrodków maszynowo - traktorowych i specjalistów gospodarki rolnej wielkie-

go Związku Radzieckiego przeżycie narodowi polskiemu, chłopom pracującym, członkom spółdzielni produkcyjnych, pracownikom rolnictwa Polski Ludowej nasze płomiennie i braterskie pozdrowienia.

Jesteśmy radzi z całego serca, że możemy wziąć udział w tradycyjnym święcie dożynek, obchodzonym w celu podsumowania wyników pracy rolników, osiągniętych w walce o wykonanie Planu 6-letniego, w walce o obfitość produktów rolnych dla mas pracujących Waszego kraju, w walce o obfitość surowców rolniczych dla rozwijającego się przemysłu polskiego.

Naszym obowiązkiem jest zaznaczyć chłopom pracującym Polski Ludowej z olbrzymimi osiągnięciami radzieckich kołchoźników, podzielić się z Wami olbrzymim doświadczeniem, nagromadzonym przez najpotężniejszą, przodującą radziecką gospodarkę rolną, którą stworzyła i

którą kieruje Partia Bolszewicka pod bezpośrednim kierownictwem Wielkiego Stalina.

Burzą oklasków i okrzyków na cześć wodza mas pracujących całego świata, Generalissimusa Stalina, od powiadają zebrani na okrzyki:

„Niech żyje wieczna, nierozdzielna przyjaźń bratnich narodów radzieckiego i polskiego. Niech żyje wielki Wódz mas pracujących całego świata, najlepszy przyjaciel narodu polskiego — Stalin. Chwała mężnemu przywódcy narodu polskiego — Bolesławowi Bierutowi!“ — wzniesione przez przewodniczącego delegacji na zakończenie przemówienia.

Jeszcze jeden sukces Łodzi Pierwsze miejsca i nagrody

w międzyzakładowym współzawodnictwie

W drugim kwartale międzyzakładowego współzawodnictwa w przemyśle włókienniczym na pierwsze miejsca wysunęły się fabryki łódzkie.

Pierwsze miejsce w branży jedwabniczo - galanterijnej, wraz ze sztan darem przechodnim oraz nagrodą w wysokości 1 miliona zł, zdobyły PZPJG Łódź - Południe, lokując się przed Kaliskimi Zakładami Pluszu i

Aksamitu oraz Zakładami Przemysłu Pasmanteryjnego w Łodzi.

Wśród fabryk podległych Zjednoczeniu Artykułów i Tkanin Technicznych trzy pierwsze miejsca kolejno zajęły: Zakłady Lin i Powrozów, Zakłady Przemysłu Filcowego oraz Zakłady Przyborów Tkackich i Wyrobów Metalowych w Łodzi. (w)

Święto Ludowej Bułgarii

Depesza gratulacyjna Prezydenta Bieruta

WARSZAWA. — Z okazji święta narodowego Ludowej Republiki Bułgarii, Prezydent RP Bolesław Bierut wystosował następującą depeszę

Jego Ekscelencja

Pan Georgi Damianow

Przewodniczący Prezydium Narodowego Zgromadzenia Ludowej Republiki Bułgarii

W dniu święta narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej śle w imieniu narodu polskiego i własnym najserdeczniejsze pozdrowienia dla bratniego narodu bułgarskiego, Prezydium Zgromadzenia Narodowego Bułgarii i Pana osobiście.

Życzę bratniemu narodowi bułgarskiemu dalszych wspaniałych sukcesów w budowaniu nowej, socjalistycznej przyszłości Bułgarii oraz w walce o trwały pokój, którą prowadzi obóz pokoju i demokracji na całym świecie pod przewodnictwem potężnego Związku Radzieckiego.

BOLESŁAW BIERUT

Ponadto depesze gratulacyjne do premiera Bułgarii Czerwenkowa, min. Spraw Zagranicznych Neitchewa oraz do bułgarskich Zw. Zawodowych wystosowali: premier RP J. Cyrankiewicz, podsekretarz stanu w MSZ St. Skrzyszewski i przewodniczący CRZZ W. Kłosiwicz.

Agresorzy amerykańscy opuszczają Masan



rzyły na pozycję 25 dywizji amerykańskiej. Amerykańskie władze wojskowe nakazały ewakuację ludności cywilnej z Masanu, który sami opuszczają.

NOWY JORK. — Korespondent agencji „International News Service“ donosi, że oddziały pierwszej amerykańskiej dywizji zmotoryzowanej, broniące Taegu od północy i północnego zachodu zmuszone były cofnąć się na 4 km. Zdaniem korespondenta sytuacja na tym odcinku frontu jest dla wojsk amerykańskich krytyczna. Dowództwo amerykańskie w Taegu w przewidywaniu walk ulicznych wydało rozkaz stawiania barykad.

Imieniem Kasprzaka nazwana została fabryka urządzeń radiowych

WARSZAWA. — W dniu 8 września br., to jest w 45 rocznicę śmierci wielkiego rewolucjonisty i internacjonalisty Marcina Kasprzaka — zgo dnia z jednogłosem uchwałą całej załogi — Warszawskie Zakłady Wytwórcze Urządzeń Radiowych zostały przemianowane na Zakłady Radiowe im. Marcina Kasprzaka.

Hitlerowskie metody gwałtu stosuje reakcyjny rząd Plevena

Masy pracujące Francji protestują przeciwko represjom wobec emigrantów

GENEWA. — Prasa paryska poda je dalsze szczegóły czwartkowej akcji represyjnej we Francji.

Aresztowano ogółem 266 osób, w tym 80 obywateli ZSRR i krajów demokracji ludowej, 160 Hiszpanów i 13 Włochów. W czwartek aresztowanym wręczono nakazy wysiedleńcze.

W czwartek po południu z lokalu Surete Nationale odjechał pierwszy samochód z 16-tu wysiedlonymi, którzy mają być odstawieni drogą przez Kehl do linii demarkacyjnej między zachodnimi strefami okupacyjnymi w Niemczech a terytorium NRD.

W Marsylii operacja policyjna przybrała rozmiary hitlerowskich „tapanek“ z czasów wojny: ulice zostały obstawione przez żołnierzy gwardii ruchomej, którzy sprawdzali papiery i dokonywali aresztowań.

Skazanym na deportację zezwala się na zabranie jedynie małej waliz-

ki z osobistymi rzeczami. Na przygotowanie bagażu i pożegnanie się z rodziną pozostawiono im 10 minut czasu.

Minister spraw wewnętrznych podał w czwartek wieczorem 4 dekrety, na mocy których zakazuje się działalności we Francji Hiszpańskiej Partii Komunistycznej, Katalońskiej Partii Socjalistów Jednościowych, organu prasowego komunistów hiszpańskich — „Mundo Obrero“ i stowarzy-

szenia przyjaciół „Mundo Obrero“.

GENEWA. — Jak donoszą z Paryża, nowa fala represji przeciwko antyfaszystom hiszpańskim i przedstawicielom wychodźstwa innych narodów wywołała powszechne oburzenie wśród mas pracujących i demokratów we Francji. W wielu miejscowościach wybuchły strajki protestacyjne i odbyły się zebrania robotnicze, na których piętnowano postępowanie władz francuskich.

Protest Rządu RP

WARSZAWA. — Dnia 8 bm. w późnych godzinach wieczornych kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, podsekretarz stanu — dr Skrzyszewski przyjął charge d'affaires ambasady francuskiej — p. Pofilet, któremu złożył ostry protest rządu polskiego przeciwko nowej fali brutalnych prześladowań i aresztowań, skierowanych przeciw wychodźtwa polskiemu we Francji.

Kierownik MSZ dr S. Skrzyszewski, wyraził wielkie oburzenie pol-

skiej opinii publicznej, głęboko dotkniętej tą nową falą prześladowań i represji we Francji.

Kierownik MSZ, dr S. Skrzyszewski, obarczając rząd francuski całkowitą odpowiedzialnością za wszystkie konsekwencje, wynikające z tej nowej akcji represyjnej, określił ją jako kolejne bezpodstawne uderzenie, godzące w stosunki polsko - francuskie, rezerwując sobie zarazem prawo do poczynienia dalszych kroków, które rząd R. P. uzna za stosowne.

8 i pół miliarda zł. zebrano w całym kraju na odbudowę Warszawy

WARSZAWA. — Od początku akcji zbiorczej na odbudowę Warszawy zebrano już ponad 8 i pół miliarda zł.

Spośród poszczególnych wojewódzkich komitetów odbudowy Warszawy w rb. najlepszy wynik zbiórki na SFOS osiągnęło woj. katowickie, które do chwili obecnej zebrało ponad 365 milionów zł. Na drugim miejscu znajduje się Warszawa, która osiągnęła dotąd sumę ponad 200 mil. zł.

Trzecie miejsce w akcji zbiorczej na SFOS zajmują woj. wrocławskie i łódzkie, które zebrały po 180 mil. zł.



Dnia 4 września o godzinie 15 rozpoczął się raid samochodów ciężarowych produkcji polskiej — „Star 20“, samochodów węgierskich „Csepel“ oraz samochodów czeskich „Praga“ i „Skoda“. Samochody te w trudnych warunkach terenowych będą musiały wykazać swoją wartość techniczną.

Foto AR

Dobrana kompania

Brytyjski wiceminister spraw zagranicznych — Davies, zakończył swoje „wczasy” w Jugosławii, które m. in. spędził we wspólnym pałacu w Bledzie w towarzystwie Tito.

Davies, przejeżdżając w drodze powrotnej przez Wiedeń, zwołał konferencję prasową, w znacznej części poświęconą zachwytom na temat Tito, którego stanowisko wobec sytuacji międzynarodowej dodało brytyjskiemu dygnitarzowi „odwagi i wiary w przyszłość”.

Wcale się nie dziwimy optymizmem Daviesa, bo przecież w ostatnich czasach mnożą się tytułowe prowokacje na granicy Albanii i Bułgarii — co w sposób jasny i zdecydowany dowodzi, że Tito z wielką gorliwością wykonuje rozkazy imperialistów, stwarzając dogodną dla ich agresywnych planów źródło niepokojów na Bałkanach.

Davies z wielką radością zakomunikował też zebrany na konferencji dziennikarzom, że Tito wykazał „pełne zrozumienie konieczności odrodzenia przyjaznych stosunków z krajami otaczającymi Jugosławie”. Oczywiście Mr. Daviesowi nie chodziło tu wcale o stosunki Jugosławii z otaczającymi ją krajami demokracji ludowej, ale o stworzenie sławetnej osi Belgrad — Ateny — Wiedeń, o agresywny sojusz greckiego monarcho-faszystów z jugosłowiańskim tito-faszystem i z neo-hitleryzmem austriackim.

Ostatnio do Jugosławii wyjechała nowa, sześcioposobowa „misja dobrej woli”, w której skład wchodzi przewodniczący egzekutywy Labour Party — Watson i sekretarz generalny — Phillips. Jest to więc pierwsza oficjalna wizyta przedstawicieli Labour Party w tytułowej Jugosławii.

Najciekawsze w tym wydarzeniu jest to, że laburzyści szeroko reklamują przyjaźń z titołami jako dowód swego „szerszego socjalistycznego nastawienia”, a londyński korespondent „Monde” stwierdza, że decyzja wysłania delegacji jest dowodem „ideologicznego zbliżenia titoizmu do socjalizmu zachodniego”.

Niewątpliwie uwaga „Monde” nie jest pozbawiona słuszności. Istnieje wiele cech wspólnych dla zachodnio-europejskich socjal-demokratów i jugosłowiańskich tito-faszystów. Prawdziwie dobrana kompania: krwawy pupil Churchilla i Wall-Street — Tito i „szersze socjalistyczne” lokale kapitalizmu — czcicielka bomby atomowej — brytyjscy laburzyści.

Chcesz zostać nauczycielem języka rosyjskiego?

Absolwenci kl. XI-ej szkoły ogólnokształcącej mogą zdobyć kwalifikacje na nauczycieli języka rosyjskiego na kursie rocznym w Bydgoszczy.

Zgłoszenia należy kierować natychmiast do Wydziału Oświaty Piotrkowska 104 — poprzeczna oficyna, oddział szkolenia.

Wierni swemu wielkiemu przywódcy

Naród bułgarski

tysiącami zobowiązań produkcyjnych wita dziś 6-tą rocznicę wyzwolenia

Naród bułgarski obchodzi dziś uroczystość i radośnie przełomową datę swej historii.

Przed 6 laty, 9 września 1944 roku, pierwsze oddziały Armii Radzieckiej — Armii Wyzwolicieli przekraczały granicę bułgarską, niosąc ludowi bułgarskiemu wolność. Tego samego dnia powstał lud bułgarski, zrzucając jarzmo faszystowskich rządów monarchii, wspieranej przez kapitał zagraniczny. Władzę przejął Front Ojczyzny, zorganizowany przez Komunistyczną Partię Bułgarii.

Decydującym czynnikiem demokratycznego rozwoju Bułgarii była i jest stale rozwijająca się przyjaźń radziecko-bułgarska, była i jest pomoc i przykład wielkiego kraju socjalizmu. Związek Radziecki wyzwolił naród bułgarski z jarzma hitlerowskiego i stanął w obronie Bułgarskiej Republiki Ludowej w obliczu intryg imperialistów anglo-amerykańskich, nie chcących pogodzić się z faktem, że Bułgaria przestała być ich kolonią, że wolna i niepodległa Bułgaria wkroczyła na drogę socjalistycznego rozwoju.

Lud bułgarski zlikwidował wszelkie próby dywersji ze strony faszystów i szpiegów w rodza

ju Pełkowa, zdemaskował i rozprawił się z szajką Trajczko Kostowa, odgalezieniem agentury titońskiej, szajką, która wysługując się wywiadom anglosaskim, przygotowywała kontrrewolucyjny przewrót w Bułgarii i jej ponowne ujarznienie.

6 lat ludowej Bułgarii, wolnej i niepodległej zmieniły oblicze kraju, który dysponując znacznymi zasobami i bogactwami naturalnymi, przedstawiał dawniej obraz nędzy, zacofania gospodarczego i kulturalnego.

Dzielo socjalistycznego uprzemysłowienia kraju i socjalistycznej przebudowy wsi zapoczątkowane zostało planem dwuletnim w latach 1947—48, który wykonany został w 106 proc. na 3 miesiące przed terminem.

Dziś Bułgarska Republika Ludowa znajduje się w drugim roku realizacji planu pięcioletniego którego założeniem jest budowa podstaw socjalizmu poprzez dalsze uprzemysłowienie i zelektryfikowanie kraju oraz mechanizację i uspołdzielczenie gospodarki rolnej. Po wykonaniu planu stosunek przemysłu do rolnictwa wyniesie 45 — 55 wobec 30 — 70 w 1949 roku. Produkcja przemysłu ciężkiego wyniesie 225,8 proc. produkcji z 1948 r., a globalna produkcja przemysłowa i rolna wzrośnie o 377 proc. w porównaniu z 1939 rokiem.

W pierwszym roku realizacji planu pięcioletniego przemysł wykonał plan z nadwyżką 28 proc., a dane dotyczące dwóch pierwszych kwartałów 1950 roku wskazują, że w roku bież. osiągnięte zostaną również poważne nadwyżki.

Sukcesem w przemyśle towarzyszą poważne osiągnięcia w rolnictwie oraz stały wzrost liczby rolniczych spółdzielni produkcyjnych których jest obecnie na terenie Bułgarii 1781.

Masy pracujące Bułgarii ofiar nie pracują dla swej ludowej ojczyzny. Wiedzą bowiem, że każde osiągnięcie produkcyjne zwiększa siły obozu pokju, zwiększa dobro

byt ludu bułgarskiego, krzyżuje plany agresorów amerykańskich.

Tysiącami zobowiązań produkcyjnych lud bułgarski wita 6-tą rocznicę wyzwolenia i zbliżający się Bułgarski Kongres Pokoju, który w październiku br. podsumuje dotychczasowe wyniki akcji bułgarskich obrońców pokoju.

Krocząc drogą nakreśloną przez swego wielkiego przywódcę, Georgi Dymitrowa naród bułgarski, pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Bułgarii i jej sekretarza generalnego tow. Wyiko Czerwenkowa, wkracza w siódmy rok nową epoki swojej historii. Będzie on rokiem nowych walk, nowych wysiłków i nowych zwycięstw.

W dniu Święta Narodowego Bułgarii polska klasa robotnicza wraz z całym narodem polskim kieruje swe szczere uczucia przyjaźni i solidarności do bratniego narodu bułgarskiego, którego każde osiągnięcie wzmacnia siły obozu pokoju i socjalizmu.

tr.

Nasze Rady

ZMP-ówka. Różnego rodzaju są wady wymowy. Powstają one na skutek wrodzonych już cech organicznych, ale bardzo często zdarza się, że wadliwa wymowa spowodowana jest jakimś urazem psychicznym czy nerwowym. W każdym bądź razie, tak czy owak, powinna Pani przede wszystkim zasięgnąć porady lekarza. Ze względu na to, że mieszka Pani w okolicy Łodzi, mogłaby Pani skorzystać z porady w którejkolwiek z łódzkich przychodni leczniczych. Koszt takiej wizyty jest nieduży. Jeżeli rodzice Pani są na uposażeniu służbowym, wtedy mogłaby Pani leczyć się bez płatnie na koszt Ubezpieczalni Społecznej.

MARIA S. Z ŁODZI. — W sprawie kursów nauki korespondencyjnej proszę zgłosić się do Państw. Lic. Ogóln. dla Dorosłych, ul. Piłsudskiego Nr 6. Może Pani także załatwić tę sprawę listownie.

JANEK ZE ŚLĄSKIEJ. — Proszę w tej sprawie zasięgnąć porady adwokata. Może Pan skorzystać z usług Społecznego Biura Porad Prawnych przy ul. Narutowicza 49. Wydaje się nam jednak, że w obecnej sytuacji nie wiele ma Pan szans na otrzymanie rozwodu. Skoro, jak Pan utrzymuje, powodem do rozwodu w pierwszym rzędzie jest to, że żona Pana w czasie okupacji przyjęła volksliste, dlaczego dopiero teraz zdecydował się Pan na rozwiązanie swego małżeństwa? Przy tym wszystkim mać dziecka i właśnie dobro tego dziecka, a nie Pana chęć zawarcia drugiego małżeństwa będzie przede wszystkim brane przez sąd pod uwagę.

Kto to jest?



Kupon Nr 7
To jest

Ku czczi wieszczki Montaż o Słowackim w teatrze ORZZ

W roku bieżącym przypada setna rocznica śmierci Juliusza Słowackiego. W związku z tym „Arty” przygotował imprezę słowno-muzyczną pt. „Lud pójdzie za mną”, w której udział bierze zespół PWST z Warszawy.

Imprezę tę zobaczymy w Łodzi w najbliższą niedzielę 10 bm. Wystawi ją Teatr Świetlicowy w sali ORZZ. Początek o godz. 18. Wstęp bezpłatny.

Codzienna nowelka „Expressu”

Męska odwaga

Niedarmo politykował Marek w ten sposób, żeby wykorzystać urlop w tym samym czasie co Aniela. Niedarmo też przyjechał teraz do tej samej górskiej miejscowości, gdzie już od paru dni bawiła sympatyczna jego koleżanka.

W pensjonacie zjawił się popołudniu. Te raz jest wieczór. Goście położyli się spać, ale Marek, stojąc przy otwartym oknie, analizuje swoje przeżycia.

— Aniela przywitała się ze mną dosyć serdecznie, ale bez specjalnej radości... I w ogóle Aniela jest taka jakaś niezdecydowana. Dawała mi zawsze do zrozumienia, że lubi mocnych, odważnych mężczyzn, a ja...? Nie jestem stworzony na bohatera. Należę do rządu ludzi nieśmiałych, mało zdobywczych... Czemże jej imponuję?

Nagle furknęło coś ponad jego głową i Marek ujrzał dwa nietoperze, fruujące bezszelestnie jeden za drugim tuż pod sufitem i zataczające kręgi podobne do tych, jakie zataczają trenujący na torze kolarze.

Marek uczył, że ciałem jego wstrząsnął dreszcz. Wydało mu się, że ohydne włocho te skrzydło musnęło jego policzek, a drobne pazurki zaplątały się w jego włosy. Przypomniały mu się wszystkie bajki o nietoperzach, jakie kiedyś, kiedy był jeszcze malcem, opowiadała mu ciotka Jadwiga.

Nie chciał walczyć ze wstępnymi intru-

zami. Tak, jak stał, w negliżu i boso, wysliznął się na korytarz, zgasiwszy jednak przed tym światło: wychodził bowiem z założenia, że może w ciemnościach nietoperze znajdą sobie powrotną drogę przez okno.

— Każdy inny — rozumował pałac na korytarzu papierosa zmasakrowałby je, ażeby zrozumiały, że nie mają prawa mącić spokoju bezbronnemu, młodemu człowiekowi. Ale ja nie chcę walczyć z tymi antypatycznymi stworzonkami! Nie mógłbym bez drżenia dotknąć nietoperza! Strach? Myślę, że nie, że jest to raczej nieprzewyciężony wstręt!

W tej samej chwili otwarty się sąsiednie drzwi i ukazała się w nich Aniela. Była również ubrana niezupełnie, dzięki jednak czemu nie wyglądała mniej powabnie niż zazwyczaj.

Młoda kobieta z furią zamknąwszy za sobą drzwi, zauważyła siedzącego na krześle Marka. Ten zerwał się pospiesznie i zaczął mówić szybko.

— W moim pokoju jest tak bardzo gorąco, że postanowiłem wypalić tutaj papierosa...

— Proszę pana — przerwała, nie wysłuchawszy go do końca — pan z całą pewnością, będzie się ze mnie śmiał... ale widzi pan, uciekłam z mojego pokoju! Dostał się tam nietoperz, rozumie pan? Nietoperz!... A ja strasznie się boję nietoperzy!

— Całkiem dziecinne obawy! — uśmie

chnął się z pobłażaniem Marek — Przecież to jest śliczne i zupełnie przy tym bezbronne stworzonko.

— Śliczne? ach, ono jest obrzydliwe! I ten ich cichy, niesamowity lot!

— Ależ, panno Anielo, proszę mi wierzyć, że fruują one z niezwykłą gracją i elegancją!

— Mówią, że lubią się one wplątać we włosy.

— Ach, średniowieczne przesady! I pani wierzy w takie naiwności? Ja, gdyby nietoperz dostał się do mojego pokoju, po prostu schwytałbym go, a potem, pogłaskawszy go po ślicznej główce, wypuściłbym go na wolność!

— Pan jest naprawdę bohaterem! A mo że zechciałby pan wejść teraz do mojego pokoju i przepędzić z niego intruza?

Marek, nie oczekiwając, że sprawa weźmie tego rodzaju obrót.

— Musi pani wziąć pod uwagę, że dżentelmen nie powinien o tej porze pod żadnym pozorem zjawiać się w pokoju samotnej kobiety! Zanim panią szanuję, ażeby narazić ją na niepotrzebne plotki! Po za tym w grę wchodzi tu inny moment: natury czysto pedagogicznej. Kiedy dziecko ko przstraszy się czegoś bez uzasadnienia, trzeba tak pokierować, ażeby dziecko przekonało się, że obawy jego nie miały żadnych podstaw. Niech pani sama wejdzie do pokoju, zgasi światło elektryczne i po stawi na oknie świecę. Nietoperz będzie się starał zbliżyć do światła i w ten sposób wydobędzie się na dwór.

Rada ta okazała się doskonałą, bo chwilę potem Aniela, zamknięta drzwi, zamknęła.

— Już go nie ma! Dziękuję za radę i dobranoc!

Marek wszedł z kolei do swojego pokoju, a skonstatowawszy, że niepożądani goście znikli, położył się do łóżka. Jednakże w chwili, kiedy już zasypiał, znowu rozległo się na korytarzu przeraźliwe wołanie jego sąsiadki.

— Jest znowu!... Frunął mi prosto w twarz!

— Co za nieznosna dziewczyna! I co mnie to właściwie obchodzi? — pomyślał rozespany Marek i wzdrzgnął się, bo pod sufitem, zataczając bezszelestnie koła, niby dwóch ścigających się motocyklistów, fruwały dwa wielkie nietoperze...

Pełen rezygnacji usiadł na korytarzu obok Anieli, która płakała, z rozdrażnieniem i ze zmęczenia.

— Pozostanę z panią do świtu! — pocieszał ją — a o świcie nietoperze same uciekną!

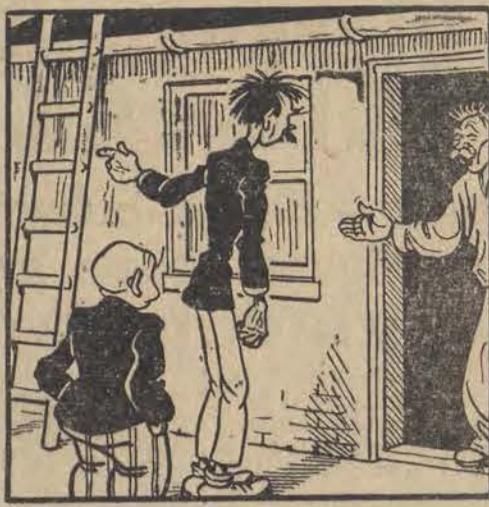
— Nie mogę przyjąć takiego poświęcenia!

— Od tego jest mężczyzna, ażeby w razie potrzeby służył kobiecie pomocą i radą! — Zaczęła się rozmowa długa, interesująca, a trwająca aż do świtu, Aniela zaś siedząc u boku swego wymownego towarzysza, pomyślała:

— Zawsze miałam go za fajtlapę i mazgaję, ale teraz widzę, jak bardzo jest mądry, uprzejmy i odważny. Po co mam iść dalej samotna przez życie? Ja słaba kobieta, która umiera ze strachu nawet na widok nietoperza, znajdę wreszcie oparcie u boku tego silnego i odważnego mężczyzny!

A. Kardesz

Przygody Włodka i Wacka



WACEK: — Na nic! Za wysoko! W żadnym sposobie nie dosięgnę!...
WICEK: — Spróbuj jeszcze raz...
WACEK: — Nic z tego!

WICEK: — Widzisz, coś narobił! Zbyt silnie go podrzuciłeś, a teraz trudno będzie zdjąć...
WACEK: — To weźmy drabinę!

WICEK: — Pożycz pan drabinę...
WACEK: — Omlet nam się do sufitu przylepił! Chcemy go zdjąć...
DOZORCA: — No to bierzcie!

WACEK: — Rety! Wsiąkł w sufit!
WICEK: — Tak by wyglądało, ale to przecież niemożliwe!
WACEK: — Więc gdzie jest?

W każdą niedzielę będzie pieczywo w 170 sklepach

Począwszy od 10 września, w każdą niedzielę otwartych będzie w Łodzi około 170 punktów sprzedaży pieczywa. Będą to sklepy MHD, PSS i spółdzielnie piekarskie.

Punkty te czynne w godzinach od 7 do 10 rano, sprzedawać będą wszelkie gatunki chleba i pieczywa pszennego. Poza tym pieczywo dostarczą się także do sklepów cukierniczych i innych, otwartych przez cały dzień, co usprawni zaopatrzenie ludności.

Jaką trasą pojedzie „20-ka“ od połowy bm

Jak już podawaliśmy, Miejskie Zakłady Komunikacyjne uruchamiają nową linię tramwajową, oznaczoną numerem „20“, która połączy Chojny z Dworcem Kaliskim.

„Dwudziestka“ kursować będzie na trasie: Dworzec Kaliski — Kopernika — Zeromskiego — Gen. Świerczewskiego — Piotrkowska — Plac Niepodległości — Rzgowska — Chojny.

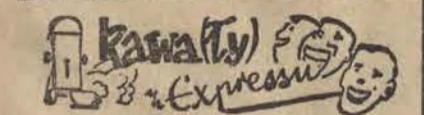
Uruchomienie nowej linii nastąpi w połowie przyszłego tygodnia. (bk)

Największa frekwencja na Kilińskiego Kąpiel—to zdrowie!

50 tys. łodzian skorzystało w sierpniu z wanien i natrysków. Znaczenie higieny dla zdrowia jest chyba dla każdego zrozumiałe. A cóż bardziej zapewnia higienę osobistą niż kąpiel? Toteż łożanie kąpią się coraz częściej. Ilość sprzedanych biletów do zakładów kąpielowych wzrasta z każdym tygodniem.

Największą frekwencją cieszy się zakład IV przy ul. Kilińskiego, gdzie w ubiegłym miesiącu skorzystało z wanien, około 5200 osób. Dotąd przeciętna wynosiła tu 4000 sprzedanych biletów.

Prawie taka sama ilość osób skorzystała z wanien zakładu przy ul. Wodnej 25, gdzie prze-



Pan Hipolit zdecydował się wreszcie pracować. Siadł do stołu i isze podanie do jakiegoś przedsiębiorstwa. Nagle urwał.

— Czemu nie piszesz dalej? — pyta żona.
— Nie wiem, jak się pisze „oferta“ jedno, czy dwa „f“...
— Jedno „f“.
— Ale ja napisałem już dwa...
— To wykreśl jedno...
— No dobrze, ale które?

Pan Kociołek był w cyrku. Właśnie opowiada znajomemu, co tam widział.

— Takiego ekwilibrysty jeszcze nie było! To jeździ na karku wierzchovea, to znów trzyma się tylko ogona...

— Wielkie mi rzeczy! Kiedy uczyłem się jazdy konnej też robiłem to samo chociaż wcale nie chciałem...

— Wykonamy w terminie!

„Potokowiec“ rośnie

Ponad 100 nowych mieszkań dla świata pracy dadzą cztery domy wznoszone w osiedlu „Stare Miasto“

Budowa czterech domów mieszkalnych systemem potokowym na osiedlu ZOR — Stare Miasto posuwa się naprzód według harmonogramu. Były wprawdzie ostatnio pewne opóźnienia spowodowane brakiem wind mechanicznych i sił roboczych, ale dzielnie pracująca załoga zaręcza, że mimo to „potok“ będzie gotowy w terminie — na 1 października.

Brakujące windy już nadeszły a małą liczebność załogi nadrabia się zwiększoną wydajnością pracy — przeciętna wykonania normy na „potoku“ wynosi 140 procent. Przewodzą zespoły osiągają jeszcze lepsze wyniki.

Wyróżniają się na budowie murarze: Sienkiewicz, Krawczyk, i Zieliński. Doskonale pracuje brygada transportowa Grzybowskie-

go. Na pochwałę zasługuje też brygadier Szczepan Frydrysiak opiekujący się sprzętem mechanicznym.

Dobrze sobie radzi kierownictwo „potoku“ w składzie: Kolanowski, Kukuła i Wieczorek, mimo trudności wynikających z tego, że stawiane budynki nie są jednego typu, co przy budowie potokowej nie jest w zasadzie przewidziane.

Regularnie ogłaszane wyniki każdego dnia pracy mobilizują załogę do jeszcze większego wysiłku.

Niestety nie wszyscy w równej mierze dbają o terminowe wykończenie budowy. Procent nieusprawiedliwionej nieobecności mimo, że jest znacznie mniejszy niż w sierpniu, bywa jeszcze w niektórych dni w tygodniu dość duży. W poniedziałki i czwartki (po

wypłacie) absencja dochodzi czasem do 8 proc.

Nie wątpimy, że w stosunku do bumelantów utrudniających terminowe wykonanie prac swym kolegom, kierownictwo budowy zastosuje odpowiednie kary. Kilku niesumieńczych pracowników nie może psuć opinii całemu zespołowi.

A opóźniać budowy nie wolno, bo „potokowiec“ da jeszcze ponad sto nowych dwu i trzypokojowych mieszkań dla łódzkiego świata pracy! (l)

Dwie akademie w Łodzi z okazji Dnia Spółdzielczości

W tym roku „Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości“ obchodzą będziemy w dniu 14 września.

W związku z tym Powszechna Spółdzielnia Spożywców organizuje uroczystą akademię w sobotę dnia 9 bm. o godz. 18 w sali zrzeszenia sportowego „Spójnia“ w Helenowie. Na akademia demii tej omówione będą osiągnięcia PSS w tym roku oraz plany na najbliższą przyszłość. Po referacie nastąpi wyróżnienie przodowników pracy i członków organizacji społecznych za specjalne zasługi na polu krzewienia spółdzielczości, po czym nastąpi część artystyczna.

Miejski Komitet Obchodu Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości organizuje akademię w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 15 również w Helenowie.

I tutaj nagrodzeni będą i wyróżnieni przodownicy pracy oraz aktywni spółdzielcy, a bogata część artystyczna dopełni całości.

Podania jeszcze do 20 bm! Są stypendia i mieszkania dla studentów I roku akademickiego

Nowy rok akademicki przynosi studentom dalszy wzrost pomocy stypendialnej, tak w ilości, jak i wartości realnej oraz duże zwiększenie ogólnej ilości miejsc w domach akademickich.

Ponad 60 proc. studentów I-go roku może otrzymać stypendia i dla nich to przede wszystkim są przeznaczone miejsca w istniejących, czy też w przyspieszonym tempie wykańczanych domach akademickich. Tym samym potrzeby młodzieży przybywającej na I rok zostaną w znacznym stopniu zaspokojone.

Jednakże dowiadujemy się, że zaledwie 30—50 proc. zgłaszających się o stypendia, czy też mieszkania w do kandydatów na I rok złożyło podania mach akademickich, co nie odzwierciedla istotnych potrzeb studentów.

Dowodzi to, że młodzież nie została dostatecznie poinformowana o możliwościach otrzymania stypendiów i mieszkań.

W związku z tym Komisja Okręgowa ZSP wyjaśnia, że podania o stypendia czy też mieszkania w domach akademickich będą przyjmowane jeszcze w czasie trwania egzaminów tj. do 20 września br.

Podania należy składać u sekretarzy technicznych przy komisjach dla doboru kandydatów na poszczególnych wydziałach. Bliższe informacje dot. tej sprawy można otrzymać także oraz w komitetach uczelnianych ZSP na poszczególnych uczelniach.

Właściwy rozdział stypendiów oddający studentom od pracy zarobkowej i pozwoli zwiększyć dyscyplinę i osiągnąć lepsze postępy w nauce. (v)

Coraz lepiej z gotową odzieżą Ubrania od 8 tysięcy

Tańsze i droższe garnitury wykonuje się jednakowo starannie Centrala Odzieżowa przygotowała się należycie do zimy

W sklepach konfekcyjnych coraz pełniej. Już po pierwszych chłodniejszych dniach zapobiegliwi łodzianie pomyśleli o zimie. Toteż sezon jesienno - zimowy można uważać za rozpoczęty.

Centrala Odzieżowa postarała się o to, aby niczego nie zabrakło. Szczególną uwagę zwrócono na artykuły cieszące się dużym popytem.

Akcję rozpoczęto jeszcze w lipcu, tak, że we wrześniu i następnie w IV kwartale we wszystkich sklepach znajdzie się szeroki asortyment różnego rodzaju artykułów jesienno - zimowych.

Nie zapomniano również o młodzieży szkolnej, dla której przygotowano dużo mundurków i ubrań.

Porównując zaopatrzenie rynku w roku bieżącym z rokiem ubiegłym, trzeba stwierdzić, że jest ono obecnie znacznie lepsze.

Szczególnie dobrze zaopatrzone są sklepy Centrali Odzieżowej, których w całym kraju jest ponad 120. W ostatnich miesiącach otwarto jeszcze 15 placówek detalicznych. Obroty w tych sklepach stale rosną.

Przy wielu punktach sprzedaży Centrali Odzieżowej istnieją już warsztaty krawieckie, gdzie na miejscu można dokonać poprawek. Poza tym Centrala rozszerza także sieć specjalnych sklepów guzikarskich i kapeluszniczych.

W porozumieniu z Centralnym Zarządem Przemysłu Odzieżowego rozszerza się tabela rozmiarów odzieży. Pozwoli to usunąć dotychczasowe niedomagania na tym odcinku i zmniejszyć do minimum ilość dokonywanych poprawek.

Zwraca się także baczną uwagę na ceny, aby je dostosować do możliwości nabywczych świata pracy. Centrala Odzieżowa dąży do tego, aby dostarczać możliwie najlepszy towar po jak najniższej kalkulowanej cenie.

Garnitury męskie sprzedawane będą w tym sezonie w cenie od 8.000 do 32.000 zł. Rozpiętość cen nie jest spowodowana różnicą wykonania, wszystkie bowiem garnitury — droższe i tańsze są zaś jedynie te garnitury, do których produkcji używa się droższych materiałów. (x)

Remonty maszyn

wykonywać będzie nowe przedsiębiorstwo przy CZPB w Łodzi

Z dniem 1 stycznia 1951 roku rozpocznie pracę nowe przedsiębiorstwo remontowe w Łodzi.

Zadaniem jego będzie przeprowadzanie kapitalnych remontów maszynowych w fabrykach przemysłu bawełnianego, obróbka i wykonywanie rysunków oraz modeli części zamiennych do tych maszyn.

Przedsiębiorstwo Remontowe, działające w Łodzi przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawełnianego obejmie zasięgiem swych prac wszystkie fabryki z terenu Łodzi oraz województwa łódzkiego.

Pozostałe fabryki bawełniane z terenu kraju podlegać będą analogicznej bazie remontowej w Lubaniu. (w)

Urządzamy podróż w czasie

Spacerem po Warszawie w... 1955 roku

16-piętrowy, strzelisty ratusz. — Piękne bulwary nad Wisłą. — Na nowej Marszałkowskiej. — Metrem jedzie się szybko i wygodnie
Jak będzie wyglądała Stolica za 6 lat?

Jeżeli, drogi Czytelniku, interesujesz się swoją Stolicą, jeżeli śledzisz jej wspaniałe rozkwit i uczęszczasz do wielkim dziele, jakim jest budowana przez nasze pokolenie Warszawa, na pewno myślisz często o tym, jak będzie ona wyglądała przy końcu Planu 6-letniego, jak się zmieni jej oblicze?

Zapraszamy Cię więc na spacer. Wyobraźmy sobie, że jest słoneczny dzień 1955 roku i elektryczny pociąg zatrzymuje się na nowoczesnym wielkim i pięknym dworcu w pobliżu skrzyżowania trasy N-S z Alejami Jerozolimskimi.

Ulica, na którą wychodzimy, na makiecie ma co prawda zaledwie około 4 centymetry, ale zapamiętajmy o tym, że cięż przeniesiemy się w czasie...

Na próżno szukamy wśród zieleni drzew frontonu „zasłużonej”, ale szpetnej „Polonii”. Znikły nieestetyczne ozdoby cechujące domy budowane w końcu ubiegłego stulecia; gmachy przy al. Jerozolimskich są proste, nowoczesne i dużymi oknami zwracają się ku placowi rozciągającemu się aż do widniejącego w dali „Cedergrena”.

Wiele mieli tu kłopotu architekci, ale to co zaprojektowali jest piękne: wórnó trawników i kwiatów wyrasta, opodal miejsca, gdzie był dawniej dworzec Główny — ratusz. Nad osmiokątną podstawą, oplecioną kolumnadą, wznosi się on na wysokości około 16 pięter, jest smukły i strzelisty.

Ulice biegnące u jego stóp nie krzyżują się, nie ma na nich zatorów, ale

obiegają plac, na środku którego tryska wielka fontanna. Patrzymy ciekawie w stronę Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, ale postanawiamy iść na razie prosto w kierunku Wisły. Aleje są z obu stron pięknie zabudowane, mijamy Kruczą i uśmiechamy się... Tu już wiele „starych” znajomych”. Lśniący od szkła ogromny gmach PDT, dalej „Orbis” a w głębi Kruczej znajome sylwetki domów Ministerstwa Przemysłu.

Pójdziemy do nich Bracką — a jednak nie, nie pójdziemy, bo Bracka znikła. Dom Stołecznej Rady Narodowej (dawny Zarząd Miejski) i Dom Partii łączą rozległe skwery, klomby, przejścia dla pieszych. Ruch kołowy został przesunięty pomiędzy Dom Partii i Muzeum, tak, że Nowy Świat już nie dobiega do Placu Trzech Krzyży.

Mijamy ulicę Kopernika, która od Krakowskiego Przedmieścia biegnie aż do Alei Stalina i okrążając Muzeum wchodzi na zielone arterie Warszawy, bulwary ciągnące się nad Wisłą w kierunku Łazienek. Po tarasach spadających w dół schodzimy nad piękny basen otoczony ogromnym, może 10 tysięcy miejsc leżącym amfiteatrem. Leż tu powietrza, słońca, zieleni. W górze rozciąga się panorama Placu Trzech Krzyży.

Czas szybko mija, a tyle trzeba obejrzeć. Autobusem jedziemy na Marszałkowską i tu przypominamy sobie, że to wspaniałe osiedle — MDM — było przedsięwzięciem 6-krotnie większym



Fragment ulicy Miodowej i Senatorskiej. Za 6 lat będzie tu jeszcze ładniej.

niż trasa W-Z. MDM jest osiedlem reprezentacyjnym i spełnia rolę wielkomiejskiego ośrodka handlowego i kulturalno-rozrywkowego. Tu po zakończonej pracy przybywają z innych osiedli mieszkaniowych warszawiacy, aby pójść do teatru czy kina — jeżeli w swoich dzielnicowych już byli — tu mogą poczynić zakupy w wielkich nowoczesnych magazynach, rozmieszczonych na parterach, a nawet i piętach domów mieszkalnych.

Przeciętna wysokość domów w tej części miasta wynosi około 7 pięter, ale są i wyższe, jak na przykład ten, który zamyka starą Marszałkowską na wysokości Koszykowej. Nowozaprojektowana Marszałkowska skręca lekko na południowy zachód i biegnie do Placu Unii — Polem Mokotowskim.

Kilka przecznicy jest zlikwidowanych, co wpływa na to, że MDM jest bardziej rozległa, uporządkowana i ogromnie zielona — dużo skwerów, parkingów samochodowych, przestrzeń, słońce.

Patrząc na piękne miasto wracamy myślą do tych, którzy je planowali i w trudzie realizowali, do inżynierów, do murarzy i robotników. Chwała budowniczym Warszawy, którzy uczynili ją tak wspaniałą!

Pociągi Szybkiej Kolei Miejskiej biegną na prawdę szybko, jeden za drugim, ale ponieważ chcemy nasycić się wyją-

dem miasta, wybieramy pieszą wędrowkę.

Dawną Aleję Niepodległości (trasę N-S), przedłużoną aż do trasy W-Z — alei Generała Świerczewskiego — idziemy w stronę Muranowa, Młynowa, Mirowa. Wyrosły tu prawdziwie piękne, socjalistyczne osiedla mieszkaniowe, które posiadają wszystkie urządzenia społeczne i usługowe. Muranów rozciągający się na przestrzeni 52 ha, zamieszkuje 24 tys. mieszkańców, posiada 13 sklepów, 9 zakładów gastronomicznych, teatr, kinoteatr, dom kultury, dwie czytelnie.

Niedaleka przyszłość, której wiele fragmentów już w Warszawie zbudowaliśmy, których coraz to więcej z miesiąca na miesiąc przybywa, jest na prawdę piękna.

Bo Warszawa, to nie tylko wspaniałe rozwiązania architektoniczne, to przede wszystkim miasto będące potężnym ośrodkiem robotniczym, miasto rewolucyjnych tradycji i narodowych pamiętek, miasto godnie reprezentujące kraj socjalizmu, miasto zwycięskiego pokole-

Janina Kuczevska.

Jakim być w szkole i w domu

Nowy regulamin uczniowski

we wszystkich szkołach ogólnokształcących

Z dniem 1 września br. wprowadzony został we wszystkich podstawowych i średnich szkołach ogólnokształcących nowy regulamin uczniowski, dostosowany do socjalistycznych założeń wychowawczych.

„Zadaniem ucznia w szkole jest uczyć się systematycznie i pilnie oraz wytrwale pracować nad sobą, aby wziąć jak najpełniejszy udział w budowie Polski Socjalistycznej i móc w ścisłej więzi z masami pracującymi całego świata skutecznie zwalczać wrogów pokoju i socjalizmu” — czytamy na wstępie regulaminu.

Przeznaczając obowiązki uczniom w szkole, regulamin dużo uwagi poświęca dyscyplinie pracy i nauki, uczy młodzież szanować dobro społeczne, jako wspólną własność wszystkich ludzi pracy, uczy również szacunku dla nauczycieli i wychowawców.

W życiu pozaszkolnym regulamin obowiązuje uczniów do godnego reprezentowania szkoły Polskiej Ludowej.

Postanowienia tej części regulaminu uczą młodzież szanować ludzi pracy, na-

kładają na uczniom obowiązek okazywania rodzicom pomocy w wychowaniu młodszego rodzeństwa oraz regulują sposób zachowania młodzieży szkolnej w miejscach publicznych. M. in. regulamin zabrania uczniom przebywać w zakładach gastronomicznych po godzinie 20.

Specjalny punkt zobowiązuje młodzież do udziału w życiu sportowym oraz zabrania palenia tytoniu i używania napojów alkoholowych.

Regulamin ustala liczne nagrody dla uczniów wyróżniających się wzorowym zachowaniem, postępami w nauce i pracą społeczną oraz kary dla młodzieży naruszającej przepisy regulaminu.

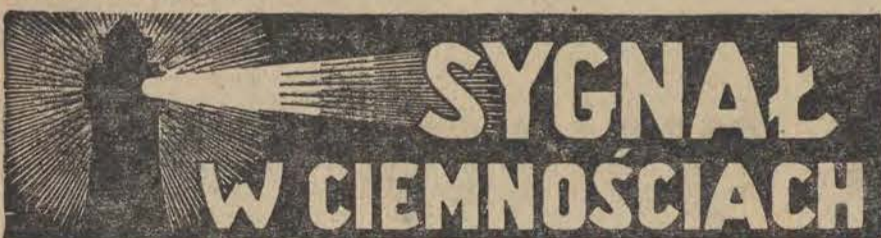
Szeroka skala nagród obejmuje od wyróżnienia przez nauczyciela lub opiekuna klasy — aż do dyplomu przodownika nauki i pracy społecznej, upoważniającego do wstępu na wyższe uczelnie bez egzaminu.

Jako kary stosowane będą: upomnienie ucznia przez nauczyciela lub opiekuna klasy — aż do zawieszenia uczniów szkół średnich w prawach ucznia od 1 do 3 lat.



Już dzisiaj rosną nowe osiedla warszawskie. — Na zdj.: fragment nowego osiedla na Mirowie.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



Czternaście miesięcy temu, kiedy Anna stała przy oknie w swim rodzinnym domu w tamto pamiętne, późno lipcowe przedpołudnie, inne otaczały ją krajobrazy. W ogródku pachniały goździki, wzdłuż sztachet, niby zielona ściana stały drzewa, a na samym środku klombu tak samotnie, jak samotny jest teraz tamten żagiel, zagubiony w błękitnej wody — czer wienił się wielki pęk niskopiennej róży.

Prozaiczny i bardzo banalny wydał jej się wtedy ten widok. Zatekniła za innymi krajobrazami, za jakąś wielką przygodą, która porwie ją jak wichurę i poniesie w nieznane.

Odtąd wszystkie miesiące, które potem nadeszły, były jedną niezwykle fascynującą przygodą. I przeszło wiele osobliwych zdarzeń, zanim wypełnił się jej los: i że dziś ona, córka właściciela małej aperturki z zadymionej Łodzi stoi teraz na balconie luksusowego hotelu tu, w najpiękniejszym miasteczku Sycylii, a na jej palcu połyskuje złota obrączka. Na znak, że

jest żoną jednego z najefektowniejzych mężczyzn Łodzi — Henryka Karwicza.

Tak więc spełniły się jej najbardziej zuchwale tęsknoty. I powinna być bardzo szczęśliwa.

A czy jest nią?

Anna zastanawia się w tej chwili nad tą kwestią i spogląda wgląd swojego serca. Ale o dziwo! Zamiast pełnego szczęścia znajduje w nim znużenie i coś jak tęsknotę za wielkim spokojem i cichym prostym bytowaniem.

Psychiczny wstrząs, jakiego doznała w pamiętną noc, kiedy porwawszy za rewolwer, strzeliła prosto między rozwścieczone oczy Jerzego Ortena, a potem ciężka choroba zmieniły mocno jej uosobienie.

Uciszyły się jej wielkie wewnętrzne tęsknoty i niepokoje. Stała się jak lutnia, w której pękła najbardziej dźwięczna struna — niby łódź, z której burza zdarta żagle.

Dziś nie pragnęła już niezwykłości. Te raz wystarczyłby jej do szczęścia cichy o-

gródek, książka przeczytana w cieniu brzozy, spokojna przechadzka po podmiejskim lesie z kimś kochanym, który potem wieczorem weźmie ją w objęcia i przytuli do siebie, a pieszczoły jego będą delikatne, subtelne, powoli rozpalające krew, aż wszystkie myśli rozplyną się w słodkiej bezpamięci...

Oto jakich pocałunków pragnęła Anna Karwiczowa. Ale Henryk nie umiał, czy nie chciał jej zrozumieć. Jego pieszczoły były wybuchem jakiejś dzikiej namiętności, gwałtowne, czasem wręcz brutalne, tak że Anna bardzo często zamiast rozkoszy odczuwała lęk i zakłopotanie.

— A może jeszcze nie jestem rozbudowana?... Może tak właśnie być powinno? Z całą pewnością przyzwyczaję się w końcu do tego, bo jednak bardzo kocham Henryka! — pociesza się Anna, analizując teraz sama siebie.

Choć była tylko w szlafrocisku, uczuła duszność i wzrastające zmęczenie.

— To przez ten skwar! — pomyślała. — I stąd też może biorą się te wszystkie moje mniej radosne refleksje.

Poszła do łazienki, ażeby wziąć chłodny prysznic. To wzmocniło ją tak wybornie, że siadła przy biurku i zaczęła pisać listy — najpierw do ojca, potem do teściowej, a w końcu do matki.

Przez dobrą chwilę siedziała potem w zamyśleniu, a wreszcie skreśliła na wido-

kówce parę słów serdecznego pozdrowienia dla inżyniera Kruszca.

— A może wypadłoby również przesłać odkrytkę Jerzemu Ortenowi? — zaważała się, ale zrezygnowała szybko z tego zamiaru, bo uprzytomniła sobie, że i tak nie zna w tej chwili adresu Ortena.

Skonczywszy pisanie położyła się na łóżku i wzięła do ręki jakąś książkę. Przerzuciła parę stron i nagle uczuła, że jej czegoś brak.

— Ach, prawda! — uśmiechnęła się sama do siebie. — Od trzech przeszło godzin nie mam przy sobie Henryka. Stęskniłam się już za nim!

Karwicz wrócił nie prędko, a kiedy wreszcie zjawił się, był wyraźnie podniecony. Wziął żonę w objęcia i mówił z ożywieniem.

— Ach, Anno, żałuj, że nie byłeś razem ze mną na tej przejażdżce! Grota na Isola Bella jest naprawdę urocza. Ale wiesz co? Nie umiałem zachwycać się nią tak, jak by właściwie wypadło... bo brak mi było ciebie! Nie widziałem cię przez parę godzin, a już stęskniłem się za tobą!

— A ja za tobą! — powiedziała szczerze i pieścotliwym ruchem poprawiła mu rozwichrzone włosy.

Zdaje się, że nawet tego nie zauważył, bo zajęty własnymi myślami ciągnął dalej:

(D.c.n.)

NA EKRANIE

U szczytu „kariery“

Była niezmordowana! Po prostu okaz. Podczas, gdy większość sąsiadek powracała z biur i fabryk po 8-godzinnej pracy, ona cały dzień była na nogach.

Wstawała skoro świt. O 3 godziny wcześniej była już na stanowisku. Przy najzaciętszej konkurencji utrzymywała się stale na czele. Mimo niesprzyjających okoliczności potrafiła zawsze osiągnąć najwyższą wydajność swej „pracy“.

Nic więc dziwnego, że budziła podziw wśród całej swej rodziny.

— No, ta ma globus na karku! — zacierał ręce szwagierek Lolo, oglądając z uznaniem rezultaty jej genialnej zapobiegliwości. (2 worki cukru, 100 kg. mąki, 50 metrów „setki“, 30 tuzinów „mucholapek“, 12 tuzinów pończoch, pół pudła wędzonej słoniny i 18 par najmłodniejszych, popielatych śniegowców).

— Jesteś wspaniała! — wykrzykiwał. — Zobaczysz, ty z tym swoim talentem jeszcze daleko zajdziesz... Ha, ha, ja ci to prorokuję!

I miał rację. Zajęczała! I nawet dość daleko!

Dokąd? — odpowiedział: Do Milencina.



SMOLA NADESZŁA, PODANIE ZGINĘŁO...

Drugi „Expressie“, wpływ na Zarząd Nieruchomości, aby chociaż w tym roku był łaskaw pokryć nasz dach. Kierujemy już tam czwarte z rzędu podanie. W 1948 roku pokryliśmy całkowicie własnymi środkami ten nieszczęsny dach, gdyż poprzednie podania przeszły bez echa. Gdy w ubiegłym miesiącu nadeszła papa i smoła, przyrzeczono nam w Zarządzie Nieruchomości natychmiast dach pokryć. Mielśmy tylko napisać podanie. Napisaliśmy. Smoła była, podanie się zawiesiło. Gdy je odnaleźli, nie było już papy, ani smoły.

Za lokatorów przy ul. Sprawiedliwej 3 H. Lewandowski.

CHODZI JUŻ TYLKO O PODPIS

na wydanie materiału do budowania komórek, a panu kierownikowi trudno na ten podpis się zdobyć! Stare komórki grożą lokatorom katastrofą z utratą życia. Sprawa wleceze się od 2 lat, codziennie członkowie komitetu domowego odbywają pielgrzymki do Zarządu Nieruchomości, a rezultatu nie ma. Szanowna Redakcjo, prosimy gorąco o interwencję.

Lokatorzy z ul. Przedzuliniejskiej 13

Oto dwa listy, świadczące o tym, że nie wszystko jeszcze „kłapuje“ w Zarządzie Nieruchomości.

Prosimy więc o wyjaśnienie, dlaczego podania lokatorów giną i dziwnym trafem nie leżą na właściwym miejscu wtedy właśnie, gdy nadchodzi papa i smoła?

Konferencja

na temat szkolenia ideologicznego

W dniach 16 i 17 bm. w sali III-ej Ogólnokształcącej Szkoły TPD, ul. Sienkiewicza 46, odbędzie się konferencja przewodniczących szkolenia ideologicznego szkół zawodowych, ogólnokształcących st. licealnego, zakładów kształcenia nauczycieli i pracowników pedagogicznych administracji szkolnej.

Obecność przewodniczących samokształcenia ideologicznego obowiązkowa.

Cenny wynalazek łodzianina

Kolorowe reklamy i przezrocza przy użyciu krajowych chemikali

Już niedługo we wszystkich kinach oglądać będziemy kolorowe reklamy świetlne oraz przezrocza, wykonywane nie tak jak do tychczas pędzelkiem malarzy, ale za pomocą nowej metody racjonalizatorskiej. Jest to pomysł młodego pracownika łódzkiego oddziału „Filmu Polskiego“ ob. Karola Kaspra.

Metoda jego polega na wywołaniu zdjęć kolorowych przy u-

Nie chcemy sukni w... konie!

Wycofajcie brzydkie wzory

Jeżeli przemysł bawełniany zdobył się na gustowne desenie, to czemu nie czyni tego i przemysł jedwabniczy?

Leżą przede mną kolorowe próbki najnowszych wzorów, które zostały zakwalifikowane do produkcji przemysłu bawełnianego na sezon wiosenno-letni 1951 roku.

Oryginalne, stylizowane kwiaty, ciekawie rozplanowane w rytmu i barwie figury geometryczne, drobne wzory dla garderoby dziecięcej, a więc malutkie pieski, kurczątko, koniki i innego rodzaju zwierzątka — wszystko to świadczy, iż zarówno BNEP jak i łódzkie Biuro Wzorów zerwało z dotychczasową tradycją nieśmiertelnych pasków, krutek, kropek i... jodełek.

Trzeba przyznać, że nowe wzory są nie tylko ładne i oryginalne, ale jednocześnie dostosowane do naszych możliwości produkcyjnych. Ograniczają się one przeważnie do wzorów dwa, lub trójkołorowych, co zupełnie nie przeszkadza, aby w efekcie mogły konkurować z najbogatszymi nawet w barwie deseniami.

Taki np. wzór Nr 2025: na sele dynowym, koralowym, żółtym i niebieskim tle oryginalne czarne drabinki czy też laseczki. Wzór jest tak delikatny, że sprawia wrażenie koronki, w całości zaś nawet na zwykłym kretonie jest słyszny.

Albo model Nr 2064. Zapamiętajcie go sobie dobrze! Jest bowiem nadzwyczaj efektowny i elegancki. Na czarnym tle asymetrycznie rozmieszczone kwadraciki w kolorach: niebieskim, żółtym i czerwonym.

Wzór ten, aczkolwiek przezna-

czony dla tkanin bawełnianych, prześlicznie wyglądałby na naturalnym jedwabiu, czego nie można powiedzieć o innych wzorach zakwalifikowanych do produkcji dla tego przemysłu. Niestety w przyszłym roku produkcja Milanówka czy Chodakowa nie wiele poprawi się jeśli chodzi o wzory.

Wzory dla tkanin jedwabnych są banalne oraz nieprzystosowane technologicznie dla czystego jedwabiu. A przy tym fabryki nie przestrzegają ściśle zaplanowanych barw, o czym można się przekonać, porównując rysunek

wzoru na kartonie z tym samym wzorem przeniesionym już na jedwab. Należałoby skorzystać z bogatej kolekcji deseni i barw, jakimi dysponuje przemysł bawełniany i ewentualnie wykorzystać niektóre dla produkcji tkanin z czystego jedwabiu.

Mimo, że naogół w przyszłym roku ukaże się dużo ślicznych kretonów może się zdarzyć, że na półki sklepów zawędruje taki np. wzór Nr 2028. Nie wiadomo w ogóle poci został zakwalifikowany do produkcji. Czy można sobie bowiem wyobrazić kobietę ubra-

oną w suknię na której hasają ko nie z nagimi woltżerkami, trapezem i piłką? Może nawet i która włożyła by tak niesamowicie „oryginalną“ suknię, ale my przecież produkujemy dla mas, a nie dla ekscentrycznych dam!

Albo jednokolorowy wzór Nr 2080 (między pasami stylizowanych kwiatków, pokraczne paski). Dla kogo to jest? Dla dziecka nie, bo wzór jest za duży, a dla dorosłych też chyba nie bardzo jest odpowiedni.

W ogóle ostatnio wśród wzorów BNEP-u można zauważyć pewną niebezpieczną tendencję, którą można określić jako „amerykańską febrę“. Tylko bowiem tym na leży tłumaczyć fakt, iż w bieżącym sezonie można było „podziwiać“ niektóre osoby ubrane w spodniczki z wielkimi kołmi, ośłami i czymś tam jeszcze wśród wzorów.

Nic więc dziwnego, że tkaniny te można jeszcze dziś znaleźć w każdym prawie sklepie, bo amatek nie było wiele.

Wszystkie znaki na ziemi i niebie wskazują, na to, że i te nowe wzory „a la Bikini“ też podzielią ich los. Czy nie lepiej więc wycofać je póki jeszcze czas, zanim nie pójdą do produkcji? (w)

Podręczniki — w szkołach



W nowym roku szkolnym, rozdziałem książek między uczniów zajęły się szkoły. — Na zdjęciu — rozdział książek w jednej ze szkół podstawowych.

Jedne pracują dobrze, drugie słabo

Więcej aktywności

powinny przejawiać w swej pracy poszczególne komisje DRN Łódź-Sródmieście

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Sródmieście powołano do życia nowe komisje. Aby bardziej jeszcze powiązać Radę z terenem, w skład tych komisji oprócz radnych wybrano także przedstawicieli społeczeństwa.

Pozwoliło to na nawiązanie żywego i bezpośredniego kontaktu z mieszkańcami dzielnicy i dało podstawy do szybszego likwidowania wszystkich ich bolączek.

Od owego czasu minęło już kilka tygodni. Praca ruszyła pełną parą. Komisja lokalowa na przykład pracuje obecnie w trzech zespołach, rozpatrując około 60 spraw dziennie. Członkowie jej przewidują, że w najbliższych dniach załatwi się wszystkie zaległe sprawy i komisja będzie mogła przystąpić do normalnej racjonalnie rozplanowanej działalności.

Także komisja gospodarki ko-

munalnej i mieszkaniowej zabrała się z energią do pracy. Po zakończeniu remontów szkół główny nacisk kładzie się obecnie na remonty domów mieszkalnych. Komisja kontroluje wszystkie roboty prowadzone przez MPB i inne przedsiębiorstwa remontobudowlane.

W prezydium Rady opracowuje się projekt powołania przy sklepach MHD komitetów sklepowych, które zajmą się kontrolą podległych placówek oraz obejmą nad nimi opiekę. Dokładnego terminu wejścia w życie tego projektu jeszcze nie ustalono.

Wszystkie te osiągnięcia i plany dotyczą tylko niektórych komisji jak np. gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, lokalowej, oświaty, handlu, drobnej wytwórczości. Pozostałe komisje, a między nimi zdrowia, pracy i pomocy społecznej oraz budownictwa nie przejawiają dotąd żadnej aktywności. Przykładem tego może być fakt, iż od chwili ich powołania nie zwołały ani jednego zebrania.

Poważnym utrudnieniem w pracy komisji jest również lekceważący stosunek niektórych członków z poza rady do zwoływania

nych posiedzeń. Najczęściej nie zjawiają się oni na tych zebraniach, przez co sprawy dotyczące najżywniejszych zagadnień dzielnicy muszą być odkładane do czasu zebrania się pełnego kompletu komisji.

Wybrani delegaci powinni w interesie społeczeństwa które ich obdarzyło zaufaniem, rzetelnie zabrać się do pracy. Jak dotąd bowiem wielu z nich zajmuje tylko miejsce innym, którzy wykonywali by powierzone sobie funkcje bez ociągania się i z pożytkiem dla mieszkańców śródmieścia. (j)

W odpowiedzi na listy Czytelników

DLA DZIEWCZAT NIE MA INTERNATU

Odpowiadając na list, umieszczony w „Expressie II.“ z dnia 23 sierpnia br., dotyczący tworzącego się Liceum Felczerskiego, Prezydium Rady Narodowej w Łodzi wyjaśnia, że ob. Teresie Ciach na listowne zapytanie co do warunków przyjęcia do liceum, wysłano formularz, w którym istotnie nie było zastrzeżenia, że z internatu dziewczęta korzystać nie będą mogły.

Natomiast prostuje się wiadomość, jakoby kobiety musiały ponosić koszty prywatnego mieszkania. Takich wyjaśnień nikt z pracowników Wydziału Zdrowia nie udzielał, tym bardziej, że przewidziane są stypendia. Urządzenie internatu tylko dla mężczyzn spowodowała wyłącznie niemożność znalezienia drugiego lokalu. Ob. T. Ciach skierowano ku jej zadowoleniu do 2-letniej szkoły pielęgniarzek z internatem.

Uwaga, kandydaci na wyższe uczelnie

Obowiązkowe badania kandydatów na wyższe uczelnie odbywać się będą w dodatkowym terminie.

Kandydaci badani będą w dniach od 4 do 11 bm. w lokalu przy ul. Narutowicza 96, w godz. 16—18.

Celowe zarządzenie

Zamiast koleją — autobusem

powędruje transport do bliskich miejscowości

Z Widzewa do Łodzi nie jest daleko. Kilka minut jazdy samochodem. A mimo to znajdowały się firmy które przesyłając na tę krótką odległość różnego rodzaju towary, używały do tego celu... kolei. Transport kosztował więc podwójnie: trzeba było zapłacić nie tylko koleją, ale i samochody do i ze stacji.

Tej niezdrowej gospodarce położy kres wprowadzenie ograniczeń w przyjmowaniu przesyłek towarowych przez PKP na odległości krótsze od 30 km. Ograniczeniom tym podlegają w obre-

bie węzła łódzkiego następujące stacje: Łódź-Kaliska, Łódź-Fabryczna, Zgierz, Pabianice, Karolew, Chojny i Widzew.

Dla transportu między dwoma z wymienionych stacji można będzie korzystać z pociągu jedynie wtedy, kiedy towar jest sypki (zboże, kartofle) lub silnie zanieczyszczający. Wyłączone z zakazu są także przedmioty o długości ponad 7 m.

Wszystkie inne produkty i przedmioty mogą być przewożone wyłącznie autobusami PKS-u. (v)

Na ringu w Żychlinie walczy Stal

Dzisiaj i jutro odbędą się w Żychlinie — koło Kutna pierwsze okręgowe mistrzostwa Zrzeszenia „Stal” w boksie.

W zawodach tych wezmą udział drużyny z Łodzi, Piotrkowa, Kutna, Żychlina i Końskich. Pierwszym tego rodzaju rozgrywkom pięściarskim Stali na terenie okręgu łódzkiego nadany będzie b. uroczysty charakter.

Trójmecz Związkowiec — Unia — LKS Włóknarz

Jutro, o godz. 9.30 na stadionie LKS Włóknarz, przy Al. Unii 2 odbędzie się trójmecz lekkoatletyczny „Unia” — Związkowiec — LKS Włóknarz.

W zawodach tych wezmą udział najlepsze zawodniczki i zawodnicy trzech przodujących klubów lekkoatletycznych naszego Okręgu i być może padną nowe rekordy Okręgu. Organizatorzy trójmecz LKS Włóknarz pragnąc udostępnić obejrzenie tych ciekawych zawodów szerokim masom młodzieży i entuzjastom „królowej sportu”, ustalili popularne ceny biletów wejścia, tzn., trybuna — 100 zł, wejściowe — 50 zł i uczniowskie — 30 zł. Bilet upoważnia również do obejrzenia startu wyścigów kolarskich i finiszu, ponieważ na stadionie przy Al. Unii 2 będzie meta wyścigów, a zawodnicy przyjeżdżać będą w godz. 13.30 — 17.00.

Dział oficjalny ŁOZTS

1. Sekretariat ŁOZTS przeniesiony do lokalu przy ul. Narutowicza 19 (prawa oficyna, I p.) czynny jest w poniedziałki, środy i piątki, w godz. 18 — 20.

2. Zapisy na turniej dla niestowarzyszonych są nadal przyjmowane do dnia 13 bm. W turnieju mogą brać udział Koła Sportowe. Zgłoszenia za wodniczek do indywidualnych mistrzostw przyjmowane są również do 13 bm. Do mistrzostw drużynowych kluby obowiązane są zgłaszać drużyny wraz z rezerwami, to znaczy kluby A klasy winny posiadać rezerwy w klasie B i C.

3. Z dniem 24. 8. 50 r. AZS (Łódź) przestało być członkiem ŁOZTS. Tym samym wszyscy zawodnicy otrzymali automatycznie zwolnienie.

Zarząd ŁOZTS.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „SPRAWA PAWŁA ESZTERAGA” — Aleksander Gergely — godz. 19.15.
Powszechny — „WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW” — godz. 19.15.
Nowy — „BOHATEROWIE DNIA POWSZEDNIEGO” — 19.15
Lutnia — „CÓRKA PANI ANGOT” — godz. 19.15.
Osa — „SLUBY MURARSKIE” czyli wodewil warszawski — 19.30.
Żydowski — teatr nieczynny.
Arlekin — „SAMBO I LEW” — godz. 17.

KINA

ADRIA — Oni mają ojczyznę — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Maskarada — 17, 19, 21
BAJKA — Pustelnia parmeńska II seria — 18, 20.
GDYNIA — Program aktualności nr 34.
HEL — Kino nieczynne.
MUZA — Sumienie — 18, 20.
POLONIA — Dwie brygady — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — O świcie, 17.30, 20.
ROBOTNIK — Pustelnia parmeńska I seria — 18, 20.
ROMA — Dzisiaj o wpół do jedenastej 18, 20.
REKORD — Córka marynarza — 18, 20.
STYLÓWY — Maszeńka — 18, 20.
ŚWIT — Dni i noce — 18, 20.
TECZA — Kłeska szpiega — 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY — Muzyka i miłość — 16.30, 18.30, 20.30.
WISŁA — Nasz chleb powszedni — 16.30, 18, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Pieśń tajgi — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — S. S. Orzeł zaginął — 16, 18, 20.
ZACHETA — Świat się śmieje — 18, 20.30.

Grunt to taktyka

Mecz leaderów

System: „każdy pilnuje swego” przyniósł piłkarzom Dynamo (Moskwa) cenne zwycięstwo nad groźnym CDKA

Taktyka — to jedna ze słabszych stron naszych piłkarzy. Ież to razy zdarzyło się, że drużyna, która miała wszelkie szanse wygrania meczu, przegrywała go, bo okazało się, iż nie umiała rozwiązać zagadnienia taktyki. A iżeż to razy inny zespół, mają przewagę 2 — 3 zdobytych bramek, opuszczał boisko jako pokonany.

Umiejętność rozwiązywania zagadnień taktyki gry jest tak samo potrzebna piłkarzom, jak dobra technika. Artykuł niniejszy omawia mecz dwóch doskonałych drużyn radzieckich — Dynamo i CDKA, z których jedna, dzięki umiejętnej taktyce, przyniosła zwycięstwo.

Niemal każde większe miasto ma swe najbardziej ulubione zespoły piłkarskie zawzięcie rywalizujące ze sobą. Ma więc je też i wielka Moskwa.

Moskiewskie drużyny CDKA i Dynamo są oczkiem w głowie nie tylko mieszkańcom stolicy, lecz i całego kraju ZSRR, reprezentują bowiem najwyższą klasę piłkarską i od szeregu lat stają się zaciebie walczą o zaszczytny tytuł mistrza ZSRR.

Nie więc dziwnego, że gdy piłkarze tych drużyn ukazują się na boisku, żeby w bezpośredniej walce rozstrzygnąć, która z nich jest lepsza, olbrzymi stadion w Moskwie, mogący pomieścić 80 tysięcy widzów, jest wypełniony do granic możliwości. Co najmniej drugie tyle chętnych ujrzenia tego meczu odchodzi od kas z opuszczonymi nosami, dowiedziawszy się, że bilety już rozsprzedano. Trudno — pojemność nawet takich stadionów — olbrzymów ma też swoje granice.

W tegorocznych mistrzostwach ZSRR frapujące mecze CDKA i Dynamo już się odbyły. W pierwszej kolejce rozgrywek zwyciężył CDKA 2:0, lecz w spotkaniu rewanżowym Dynamo pokonało wojskowych piłkarzy w identycznym stosunku.



Wynik ustalono w pierwszej połowie zawodów. Dwaj napastnicy Dynamo (Trofimow i Beskow) zupełnie swobodnie przeszli środkiem boiska i wpakowali dwie piłki w bramkę przeciwnika, a dokonali tego tak jakoby nieoczekiwanie lekko i prosto, jakby w ogóle na boisku nie było żadnej walki o piłkę.

A przecież walczone i zacięte i porównawcze. Więc jak to się stało?

Błyskotliwemu mistrzostwu piłkarzy wojskowych przeciwstawiał się wysoki kunszt zawodników Dynamo. Siły przeciwników były tak wyrównane, że małe błędy chociażby błęd decydował o wszystkim.

Rzuciły się w oczy dwa systemy. Obrona i pomoc Dynamo zastosowała w tym meczu system „każdy swego”, prześladować nieustępliwie tych, których wyznaczono im do pilnowania, bez względu na to dokąd się oni

przesuwali. A więc każdy przeciwny napastnik miał swojego anioła — stróża i był świetnie strzeżony.

Drużyna CDKA postanowiła zgoda inaczej rozwiązać zadanie taktyczne. Taktyka wojskowych polegała na tym, że obrońcy i pomocnicy mieli wyznaczone pola zasięgu działania i gdy do nich zbliżał się przeciwnik rozpoczynali interwencje.

Efekt takiej obrony zależał od wyjątkowo dokładnej gry defensywy, ale sądząc z tego, jak swobodnie czuli się napastnicy Dynamo, tej właśnie dokładności w grze CDKA nie było. To stwarzało momenty, że jeden gracz CDKA miał czasami do czynienia z dwoma napastnikami naraz. A takie luki potrafiły oni wykorzystać.

Coprawda w drugiej połowie CDKA zmienił sposób gry, ale były to raczej już tylko indywidualne wysiłki przebiecia się pod bramkę przeciwnika. Dynamo, obstawiając dookładnie kogo należało, prowadziło spokojną, pełną wytrzymałości i pewnością siebie grę. Mistrz błysnął właściwymi sobie, wysokimi walorami moralnymi. Wybrana przez niego na mecz z CDKA taktyka świeciła wielki triumf.

Pierwsze

punkty karne

w Międzynarodowym Raidzie Samochodowym

Drugi etap jazdy okrajowej w Międzynarodowym Raidzie Technicznym - Doświadczalnym Samochodów Ciężarowych Gdynia — Poznań, długości 385 km, trwał ok. 9 godz. Rozpoczęcie etapu w Gdyni poprzedziła, jak zwykle, próba rozruchu silnika.

Tym razem próba rozruchu przyniosła pierwsze punkty karne. Otrzymały je załogi: węgierska i polska, ja-

dące w kat. II. Polacy Socha i Jedra szko otrzymali 1, 2 pkt. kar., a Węgrzy — Nagy i Veglaz — 0,9 pkt. kar.

Po wykonaniu próby wozy w odstępie 5 min. wyruszyły w drogę. Trasa Gdynia — Poznań nie była ciężka. Etap, podobnie jak poprzedni, polegał na regularnej jeździe, tj. bez opóźnień na punktach kontrolnych i mecie oraz na utrzymaniu przepisanej szybkości średniej.

Na 30 km za Gdynia załoga węgierska Nagy i Veglaz miała defekt chłodnicy, który usunęła w błyskawicznym tempie i ruszyła dalej.

Kierowcy węgierscy i czechosłowaccy, podobnie jak na poprzednim etapie, jada na regularność. Polacy natomiast jada nieco szybciej, wytrącając później nadmiar czasu.

9 walk w ringu

Próba sił przed meczem bokserkim z Rumunią

Dzisiaj na kortach CWKS w Warszawie odbędą się sparringowe walki z udziałem zawodników biorących udział w obozie kondycyjno-szkoleniowym dla bokserów kadry reprezentacyjnej.

Odbędzie się 9 walk: Faska — Kukier, Kasperczak — Soczewiński, Kurowski — Pasławski, Sadowski — Kempa, Kwaśniewski — Chyła, Sznajder — Krasek, Pałński — Nowara, Głonka — Grzelak, Duda — Jaskóła ewent. Stec. Na obóz powołano dodatkowo Drapale.

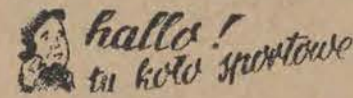


RSW „Prasa”

gra z Ubezpieczalnią

Dzisiaj, w sobotę, o godz. 15 odbędzie się ciekawy mecz piłkarski pomiędzy drużynami RSW „Prasa” i Złoty Graficzny, a Ubezpieczalnią Społeczną.

Zawody rozegrane będą na stadionie Włókniarza przy ul. Kilińskiego 188. Dochód z meczu przeznaczony na cele społeczne.



Członkiem Koła Sportowego przy Atelier Filmu Polskiego zatrudnionym przy realizacji pełnometrażowego filmu pt. „General zwycięstwa” pracą zawodową absolutnie nie przeszkadza w uprawianiu w.f. i sportu. Przeciwnie — malownicze krajobrazy okolic Łowicka Śląskiego do datnio wpływają na systematyczne uprawianie i propagowanie kultury fizycznej.

Po skończonych zdjęciach plenerowych sportowcy nasi udają się na boiska piłkarskie i siatkówki oraz basen, lub rzekę, gdzie po codziennej pracy rozprostowują zbolale czasami mięśnie.

Podczas dwutygodniowego pobytu w

Roz w sezonie

ZŁAPAĆ FORMĘ

Dobrowolski i Jera nie są zadowoleni ze swych wyników w Budapeszcie

Nietęgłe miny mieli łódzcy pływacy po powrocie z międzynarodowych zawodów w Budapeszcie. Zresztą zarówno Jera jak i Dobrowolski nie ukrywali swego niezadowolenia ze startu na Węgrzech.

— Wypadliśmy gorzej, niż przypuszczaliśmy. Uzyskane wyniki są grubo niższe od naszych możliwości.

— A czemu to można przypisać?

— Jesteśmy trochę przemęczeni startami. Na obozach też było za dużo pływania i to wszystko się na nas odbiło.

— No, ale mimo słabych wyników



Łowicku Śląskim Koło nasze rozegrało jeden mecz towarzyski w siatkówkę z miejscowym Ośrodkiem Metodycznym ZHP, w którym przegrało 2:0 (15:13, 15:10), jeden mecz piłkarski z miejscową Gwardią (klasa B), 6 treningów w siatkówkę i trzy treningi w piłkę nożną.

W planie pracy naszych członków na najbliższy okres mamy dn. 10 bm. mecz z miejscową Gwardią na odbudowę stolicy oraz należyte przygotowanie się i do bycia norm na odznakę sportową SPO w trójboju lekkoatletycznym i pływaniu. Zaznaczyć należy, że ZS Gwardia we Łowicku Śląskim udziela nam jak najdalej idącą pomocy w postaci wypożyczenia sprzętu sportowego, za co Koło nasze jest jej wiele wdzięczne.

L. Sosiński
Korespondent „Expressu II.”

Mistrz HEBDA

gra dzisiaj w parku Poniatowskiego

Na kortach w parku Poniatowskiego toczą się zacięte walki o tytuły mistrzów Łodzi w tenisie. Dzisiaj wyłoni się ćwierćfinalistów we wszystkich konkurencjach już po południu.

Na razie jedynie znane są finalistki juniorek. Są nimi: Marysia Dowborówna, młodzianka, bo za-



ledwie 10-letnia, utalentowana zawodniczka Ognia oraz Grabowska z Pabianic.

Dzisiaj dalsze gry trwać będą cały dzień. Grać będzie również między innymi i Hebda, który zgłosił swój udział w turnieju. Toteż dzisiejszy dzień zapowiada się ciekawie. Początek gier o godz. 9-tej. Najgroźniejszym przeciwnikiem Hebdy jest Borowczak.

Odznakę S. P. O. zdobywa AZS w środę

Zarząd Środzowski Akademickiego Zrzeszenia Sportowego podaje do wiadomości, że zamierzona próba na odznakę SPO w niedzielę dnia 10 bm. na boisku Włókniarza przy ul. Kilińskiego — zostaje przeniesiona na środę 13 września godz. 16.

Zapisy na próbę przyjmuje sekretariat AZS przy ul. Południowej 10 — codziennie w godz. 16—18.

W środy i piątki od godz. 16.30 na tymże boisku odbywają się treningi lekkoatletyczne.

Mistrzem tenisa w ZSRR został Niegrebecki

Trwające od szeregu dni w Moskwie rozgrywki tenisowe o tytuły mistrzów ZSRR zostały zakończone. W grze pojedynczej mekłej w finale spotkali się Niegrebecki — Ozierow. Zwyciężył Niegrebecki w pięciu setach w stosunku 6:4, 3:6, 3:6, 9:7, 6:0.

W grze pojedynczej kobiet Balańniko pokonała w finale Korowinę 6:1, 2:6, 8:6.

wakom — sportowcom. Wtedy moż na przeprowadzać treningi. Jeśli zaś chodzi o basen kryty w „Ognisku”, musi się konieczność podwyższyć temperaturę wody do co najmniej 25 stopni. Węgrzy np. pływają w wodzie o 28 stopniach ciepła. Człowiek się w takiej wodzie czuje jak młody bóg.

— Co jeszcze moglibyście na zakończenie do tego „dorzucić”?

— Chyba tylko wiadomość, że od października przyjeżdża do Związkowca najstarszy nasz trener, Wielński z Warszawy. Upodobał sobie naszą czołówkę i chce się nią specjalnie zająć. Zobaczymy, co z tego wyjdzie... (kt.)

Wielki pokaz gimnastyczny w Łodzi

Dzisiaj rozpoczynają się w Łodzi międzyzrzeszeniowe mistrzostwa Polski w gimnastyce męskiej i żeńskiej. W mistrzostwach tych wezmą udział najlepsi gimnastycy i najlepsze gimnastyczki z Pawłem Gacą i Heleną Rakoczy na czele. Mistrzostwa rozegrane będą w trzech klasach i zgromadzą około 250 uczestników.

Wielki ten pokaz rozpocznie się na stadionie Widzewa o godz. 9, a gdyby pogoda nie dopisała, zawody przeniesie się do hali sportowej.